

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Walaszewskiej pt.

„Włodzimierz Hołubowicz (1908-1962) w „okresie toruńskim” (1946-1950) –
osiągnięcia naukowe i kontrowersje archeologiczne pierwszych lat powojennych”

Obszerną pracę doktorską Pani mgr Magdaleny Walaszewskiej przeczytałem z przyjemnością i zainteresowaniem. Lektura zrodziła we mnie podziw dla odwagi podjęcia takiego tematu, jak również dla wysiłku i niewątpliwego przejawu ogromnej pracowitości Autorki i to dobrze przemyślanej. Myślę, że w tym nie bez znaczenia musiało być mądre kierowanie pracami mgr M. Walaszewskiej przez promotorkę rozprawy Panią Profesor Jolantę Małecką-Kukawka. Dla mnie osobiście lektura dzieła Pani M. Walaszewskiej była także przywoływaniem w pamięci moich pierwszych lat kontaktu z archeologią i archeologami, nie wolnym od pewnej sentymentalnej refleksji. Wiele przywoływanych przez autorkę wydarzeń, a przede wszystkim osób łącznie z głównym bohaterem pracy, było moim udziałem i dane było mi poznać wiele z tych osób, a z niektórymi wiele lat współpracować.

Struktura rozprawy doktorskiej Pani mgr M. Walaszewskiej jest drobiazgowo rozbudowana, ale z logiczną starannością. Prowadziło to do pewnych nieuniknionych konsekwencji. Wymieniłbym częste powtórzenia, sprawiające jednocześnie, iż poszczególne partie tego dzieła stanowią pewną zwartą całość i w dużej mierze czynią łatwiejszy jego odbiór zważywszy jego znaczne rozmiary. W tej sytuacji trudno byłoby mi nawet wskazać, które z tych powtórzeń należałoby usunąć. Aby nie być gołosłownym przytoczę częste przypomnienie o tym jak to Wł. Hołubowicz zwracała uwagę na fakt, nie tak bardzo może przed tym i nawet dziś uzmysławiany, że w trakcie archeologicznych badań wykopaliskowych badana struktura stanowiska ulega bezpowrotnemu zniszczeniu, a w miejsce powstałego wykopu kształtuje się nowa. Podobnie także przy omawianiu dokonań Wł. Hołubowicza w badaniach nad ceramiką i garncarstwem dostrzeżemy wiele powtórzeń i wracanie do tych samych wątków. W tak dużym tekście pisanym na komputerze prawie nieuniknione są liczne „literówki”, których jest w tym przypadku sporo, a mając nadzieję i jednocześnie postulując, aby praca Pani mgr M. Walaszewskiej trafiła do druku i została opublikowana zachęcam do starannej korekty.

Autorka, co prawda logicznie, bardzo rozczłonkowała spisy publikacji Wł. Hołubowicza. Tak więc mamy spis opublikowanych prac przez Wł. Hołubowicza do roku 1946, dalej spis prac opublikowanych w latach 1946-1950 z tzw. okresu toruńskiego, wykaz

publikacji tego badacza cytowanych we wszystkich czasopismach, które Autorka uwzględniła w przeprowadzonej nader interesującej Bibliometrii, następnie mamy spis artykułów wykorzystanych w Bibliometrii wreszcie jest na koniec dzieła Bibliografia. We wszystkich tych przypadkach znajdują się publikacje Wł. Hołubowicza czasami z konieczności powtarzające się, ale trudno na tej podstawie skonstruować sobie pełny wykaz prac, artykułów opublikowanych przez badacza, któremu pani mgr M. Walaszewska poświęciła swoją rozprawę. Przy tak rozbudowanej formie podawania literatury, a w szczególności publikacji Wł. Hołubowicza trochę trzeba się natrudzić, gdy chce się akurat sprawdzić konkretną pozycję. Byłoby to z całą pewnością dalsze powiększenie rozmiarów rozprawy, ale może jednak celowe podanie spisu wszystkich publikacji Wł. Hołubowicza w jednym miejscu.

Wspomniałem już, że podjęcie tematu rozprawy jest wyrazem pewnej odwagi Autorki. Profesor Włodzimierz Hołubowicz był z całą pewnością ważnym intelektualnym wydarzeniem w historii polskiej archeologii i zapewne nie tylko polskiej. Równocześnie jednak wokół jego osoby w okresie powojennym stworzona została atmosfera niechęci, nagromadzenia podejrzeń i oskarżeń. Nie wiadomo i trudno dociekać o ile i czy w ogóle miały one uzasadnione podstawy. Ten nurt starają się nadal dziś jeszcze ożywiać niektórzy młodzi badacze, którzy na oczy nie widzieli bohatera, słowa z nim nie mogli zamienić. Czynią to na ogół w imię żywionego dość bezkrytycznego uwielbienia dla innych postaci z dziejów polskiej archeologii, przeważnie niezwykle zasłużonych i nie potrzebujących takich hagiograficznych przedsięwzięć wobec ich postaci. Ten problem powróci jeszcze w dalszej części recenzji, przy konkretnych przypadkach. W tym miejscu muszę z uznaniem podkreślić, że Autorka nie szczędziła godnego podziwu wysiłku, aby niektóre zarzuty formułowane wobec bohatera Jej rozprawy wyjaśnić, nawet skorzystała z informacji zasięgniętych w IPN. Autorka, jak sądzę, w rezultacie swojego zainteresowania się osobą Włodzimierza Hołubowicza poznawaniem Jego postaci po latach na podstawie spuścizny, którą pozostawił i masy dokumentów z nim związanych, z którymi się zapoznała przygotowując swoją rozprawę jak sama pisze polubiła tego „archeologa za jego elokwencję, intelekt, niepokorność i naukowy upór”. To polubienie w wielu miejscach wyczuwałem przy lekturze recenzowanej rozprawy.

Przechodząc do szczegółowego omówienia rozprawy oraz uwag, jakie nasunęła mi lektura stwierdzam, że w relatywnie krótkim wstępie Autorka formułuje jasno i rzeczowo cel swojej pracy, określa i uzasadnia zakres chronologiczny i przestrzenny oraz podaje źródła jakie wykorzystywała.

Kolejna część pracy Pani mgr M. Walaszewskiej to omówienie losów Wł. Hołubowicza w tzw. okresie przedtoruńskim. Rozpoczyna od przedstawienia jego pochodzenie, dzieciństwa, młodości i edukacji, co stanowi bardzo interesującą lekturę i pozwala na lepsze poznanie kształtowania się jego osobowości. W dalszej części Autorka przedstawia początki działalności naukowej, co finalizuje spisem publikacji z lat do 1946 roku, a jeden z artykułów z tego czasu prezentuje szerzej i wypowiada o nim trafnie pochlebną ocenę. Już w tym „przedtoruńskim” okresie Wł. Hołubowicz wkracza w wir działalności politycznej i formowania swoich poglądów. Autorka na wstępie tego rozdziału pisze „Tematem niezwykle trudnym w życiorysie Włodzimierza Hołubowicza są jego sympatie i działalność polityczna, za którą archeolog ten był niejednokrotnie oskarżany”. Myślę, że trafniej byłoby powiedzieć, iż za swoje poglądy i działalność rzeczniczy odmiennych postaw w tym zakresie kształtowali wokół jego osoby atmosferę niechęci i podejrzliwości, formując wiele różnych oskarżeń, na ogół trudnych do weryfikacji, a jak tego dowodzi wielokrotnie Pani M. Walaszewska na podstawie dokumentów, do których dotarła zupełnie bezpodstawnych. W podsumowaniu tego okresu życia i działalności Wł. Hołubowicza Autorka wraza swoją pozytywną ocenę uzasadniając przykładami z działalności naukowej.

Następnie Autorka przechodzi do drugiej (wg. numeracji rozdziałów), zgodnie z nakreślonym celem, zasadniczej części swojej pracy, a mianowicie do tzw. okresu toruńskiego Wł. Hołubowicza obejmującego lata 1946-1950. Na wstępie kreśli pokrótce historię początków Zakładu Prehistorii na Toruńskim Uniwersytecie a dalej starania Wł. Hołubowicza o zatrudnienie na tej Uczelni wraz ze swoją żoną, nieodłączną towarzyszką jego życia Heleną Cehak-Hołubowiczową.

We wspomnianej drugiej części dzieła Pani mgr M. Walaszewskiej najwięcej miejsca zajmuje omówienie, jak pisze kariery naukowej Wł. Hołubowicza, z dołączonym spisem jego publikacji z czasów toruńskich. Szczególnie wyeksponowane zostały jego związki z Biskupinem, zarówno udział w badaniach, w tym na zamku w Wenecji, jak też jego eksperymenty w zakresie garncarstwa. Autorka słusznie podkreśla, iż Wł. Hołubowicz może być traktowany, jako pionier polskiej archeologii eksperymentalnej i jako etnoarcheolog. W kolejnym podrozdziale omawia aktywność Wł. Hołubowicza w Toruńskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego.

W dalszych podrozdziałach mgr W. Walaszewska podejmuje dosyć szczegółowe omawianie wybranych jej zdaniem najważniejszych publikowanych prac tego badacza z czasów jego pobytu w Toruniu. Ten wybór Autorki obejmuje: artykuł z rocznika „Przegląd

Archeologiczny” pt. „Gлина „szlamowana” i glina „grubej roboty” w garncarstwie przedhistorycznym”, z tego samego czasopisma artykuł pt. *Technika obróbki gliny w eneolitycznej osadzie ceramiki malowanej Szypenicach na Bukowinie*, kolejny to opublikowany w dwóch częściach na łamach czasopisma „*Z otchłani wieków*”, a poświęcony badaniom nad ceramiką kultury „łużyckiej”. Obszernie, bo na stronach od 61 do 104 zajęła się Autorka publikacjami Wł. Hołubowicza poświęconymi metodom i metodyce badań archeologicznych oraz ich recenzjami opublikowanymi przez kilku badaczy. Trudno nawet oceniać je w kategoriach recenzji. Były to raczej ożywione dyskusje, sprowokowane publikacjami Wł. Hołubowicza. Autorka przytacza głosy K. Jażdżewskiego, T. Żurowskiego, Wł. Antoniewicza, D. Rauhut i Z. Wartogłowskiej oraz nowszy głos P. Urbańczyka. Poświęcenie tej problematyce tak wiele uwagi jest całkiem słuszne, jako że metodyka i metodologia badań archeologicznych to jedno z głównych pól zainteresowań i dokonań badawczych Wł. Hołubowicza. Drugim tak ważnym polem badań była ceramika i garncarstwo, Ważne dzieło z tego zakresu powstało i zostało opublikowane w Toruniu i zajęło sporo miejsca w omówieniu Pani mgr M. Walawszewskiej.

W tym obszernym omówieniu najważniejszych publikacji Wł. Hołubowicza, będącym przykładem staranności i pracowitości Autorki rozprawy, gdyż przedstawione przez nią publikacje wymagały wnikliwej ich lektury i dokonania dobrego wyboru zasadniczych ważnych tez tych prac. W moim przekonaniu Autorka przeprowadziła to w udany sposób. W tym przeglądzie sama raczej unika wypowiedzania swoich ocen i opinii. Ogranicza się jedynie i to rzadko do zasygnalizowania swojej aprobaty dla tych tez krótko uzasadniając, a w przypadku problematyki metod i metodyki badań prawie zdaje się na głosy recenzentów i dyskutantów. Myślę, że wybór takiej postawy jest słuszny. Pamiętam zawziętość i ostrość tych dyskusji, trochę sprowokowanych przez Wł. Hołubowicza mało oględną oceną badań m. in. na grodzisku w Kłęcku. Dziś w zakresie tej problematyki jesteśmy dalej, ale jak słusznie Autorka, ale też i większość dyskutantów ocenia pozytywnie rozbudzenie przez Wł. Hołubowicza zainteresowań tą problematyką w polskiej archeologii. Przyniosło to w sumie ogromnie pożyteczne skutki w dziejach badań. Dziś niestety trochę zaniedbywane wobec komercjalizacji wielkich badań ratowniczych. W przypadku omawiania badań nad ceramiką kultury łużyckiej, gdy Autorka konsekwentnie zachowuje przyjętą zasadę unikania własnych komentarzy, zabrakło mi zasygnalizowania pewnego obecnie ożywienia zainteresowań garncarstwem ludności tej wyróżnianej kultury archeologicznej. Myślę, że może należałoby zasygnalizować nowsze prace sięgające po badania Wł. Hołubowicza takich autorów jak M. Mogielnicka-Urban, A. Mierzwiński, D. Łaciak i H. Stoksik, D. Abłamowicz oraz spróbować

ukazać, co zmieniają i jak poszerzają osiągnięcia Wł. Hołubowicza. Taki zabieg byłby nawet celowy w odniesieniu do ceramiki z innych okresów, zwłaszcza zaś słowiańskiej. Ale propozycja dodawania Pani mgr M. Walaszewskiej pracy wobec imponującego wysiłku, jakiego efektem jest Jej rozprawa doktorska byłoby trochę nie na miejscu, raczej to sugestia na przyszłość.

Nader interesującym zabiegiem jest, po omówieniu zakończenia kariery Wł. Hołubowicza w Toruniu, dokonana przez Autorkę niezwykle skrupulatna analiza biometryczna związana z publikacjami Wł. Hołubowicza. Wybór czasopism poddanych tej analizie jest absolutnie trafny i reprezentatywny. Interesujące są również końcowe podsumowania ilustrowane tabelarycznymi zestawieniami. Analiza daje pewien obraz aktualności publikowanych prac Wł. Hołubowicza, w jakim kręgu są one nadal popularne i cenione. Jest to duży wysiłek Autorki, ale moim zdaniem bardzo opłacalny.

Ostatnia czwarta część dzieła Pani mgr M. Walaszewskiej to okres poza Toruniem – *Miscellanea*. Lektura tej części bardzo interesująca, skłaniająca do wielu refleksji odnoszących się nawet do ogólniejszych problemów naszej ludzkiej egzystencji w rzeczywistości świata, w którym żyjemy i uwikłań stwarzanych przez innych. Tę część swojej rozprawy rozpoczyna od „Polskiego Października 56” i udziału w nim Wł. Hołubowicza. Moim zdaniem ten tytuł może nie jest całkiem ścisły, ponieważ Wł. Hołubowicz mało uczestniczył w wydarzeniach tego pamiętnego także dla mnie czasu. Dla niego problemem była właściwie refleksja nad katastrofą tego, w co wierzył i był temu oddany. Ta refleksja została już w nim rozbudzona przez referat N. Chruszczowa na pamiętnym moskiewskim plenum partii. Czas tego października 1956 rozbudził w wielu z nas nadzieję, opartą w dużej mierze na powszechnej ludzkiej łatwowierności. Jest typowe dla nas Polaków, że może łatwo kreujemy swoich bohaterów i przypomina mi się wiec na Placu Defilad w Warszawie, gdzie wielotysięczny tłum krzychał Wiesław, Wiesław i śpiewał sto lat. Wiesław szybko jednak wrócił we właściwe mu tory. Ta nadzieja podobnie jak wielu z nas, choć w innym sensie, podziałał również na tych, którzy od lat kształtowali zły obraz Wł. Hołubowicza i rozpoczęli akcję przeciwko niemu w ramach Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. Ten zainicjowany proceder zajmował Wł. Hołubowiczowi wiele czasu i niestety pogarszał jego kiepski stan zdrowia. Cały ten czas życia bohatera dzieła Pani mgr M. Walaszewskiej, jeżeli już go podjęła, wymagałby szerszego rozważenia i nie poprzestania na relacji o tym nakreślonej przez jednego Autora, w artykule opublikowanym na łamach już nie istniejącego czasopisma *Archeologia Żywa*, któremu jak wykazują inne Jego publikacje i wystąpienia konferencyjne, przyświeca od kilku już lat bezkrytyczne budowanie pomnika Profesora J.

Kostrzewskiego, którego wielkość akurat takiej usługi nie potrzebuje. Pamiętać przy tym należy, iż poza tym że Profesor J. Kostrzewski był wybitnym polskim archeologiem, to był też normalnym człowiekiem o określonych orientacjach, pasjach i namiętnościach, które prowadziły w rozmaite kierunki, nieraz w bardzo kontrowersyjne. Uważam, że byłoby lepiej, aby w tej obecnej ograniczonej wersji Autorka nie podejmowała tego tematu, bo jest to zły obraz tego czasu. Myślę, że całkowicie nie wspominać o tych wydarzeniach też się nie dało, jednak wystarczyło tylko krótko zasygnalizować dodając, że wymaga to obszerniejszych studiów i poszukiwań. Zachęcałbym Autorkę właśnie do pełniejszego podjęcia tego tematu i zrealizowania go z obiektywizmem, który jednoznacznie prezentuje na stronach swojego dzieła.

W tym podrozdziale o czasach poza Toruniem Autorka obszernie omawia żywą i nieraz ostrą dyskusję zainicjowaną przez Wł. Hołubowicza na temat historii kultury materialnej. Dyskusja ta miała swoje nawet nie ukrywane podłoże ideologiczne i polityczne. Przeciwwstawienie się postulatowi sformułowania tej historii kultury materialnej, jako samodzielnej dziedziny wiedzy i podporządkowania jej archeologii i etnografii wymagało pewnej odwagi. Będąc w dużej mierze entuzjastą tej ideologii, której jakoby miał służyć program historii kultury materialnej, Wł. Hołubowicz był w każdym calu przede wszystkim badaczem, archeologiem i nie wahał się prezentować swoich wtedy trochę niepopularnych poglądów. Jego postawie sprzyjało wielu, także tych co okładali go najrozmaitszymi oskarżeniami, ale czynili to w ciszy, nie narażając się. W tym miejscu trzeba też wspomnieć inny wątek, przypomniany na innym miejscu przez Autorkę, choć można było go mocniej wyeksponować, gdyż oddaje i atmosferę tego czasu jak też pokazuje postawy formułujących pod adresem Wł. Hołubowicza różne zarzuty i oskarżenia. Gdy w czasie owego polskiego października toczyły się w ramach PTA różne Sądy Koleżeńskie próbowano się posłużyć innym aspektem działań Wł. Hołubowicza, a mianowicie jego głosami krytycznymi pod adresem badań wtedy niektórych badaczy radzieckich m. in. w Nowogrodzie Wielkim. Było to też wtedy wyrazem nie lada odwagi tego badacza. Mimo, że dla tych formułujących taki zarzut nauka radziecka była czymś absolutnie złym, ale posłużenie się tym przykładem mogło zaszkodzić Wł. Hołubowiczowi, a tylko o to chodziło. Autorka bardzo starannie i trafnie przedstawiła dyskusję o historii kultury materialnej, nie ukrywając swojej słusznej aprobaty dla postawy Wł. Hołubowicza, przywołała też głosy innych na ten temat wypowiediane, zwłaszcza nie tak dawno w latach ostatnich.

W dalszym podrozdziale Autorka relacjonuje wyprawę do Albanii Wł. Hołubowicza, którą odbył razem z Profesorem Z. Podkowińską, ukazuje w tej części ciekawe szczegóły i

przywołuje ważny efekt tej wyprawy w postaci artykułu Wł. Hołubowicza o garncarstwie w Albanii.

Z innych przypomnianych dziedzin działalności Wł. Hołubowicza już z czasów poza Toruniem to jego inicjatywy współpracy z innymi naukami z matematykami, naukami przyrodniczymi i technicznymi, co Autorka kwituje trafnymi swoimi uwagami i refleksjami podkreślając rolę swojego bohatera w ożywianiu takiej współpracy w polskiej archeologii.

Autorka w dalszej części swojej rozprawy zajęła się jeszcze kilkoma, jak pisze „nietypowymi” artykułami Wł. Hołubowicza powiązanymi z korzystaniem ze współpracy z innymi naukami i przywołuje przykłady takiej współpracy i jej efekty z archeozoologami, technologami metali, ale też numizmatykami. Krótko wspomina do dziś aktualne i pobudzające do dyskusji poglądy Wł. Hołubowicza na wydzielanie kultur archeologicznych. Najobszerniej jednak referuje i omawia, z własnymi komentarzami dalsze publikacje i dyskusje na metodami i metodyką prac wykopaliskowych, najwięcej uwagi poświęcając recenzji, a raczej polemicznej dyskusji z tezami Wł. Hołubowicza opublikowanej przez W. Kočkę i E. Ostrowską. Ta dyskusja toczyła się głównie na marginesie metod badania grodu na Ostrówku w Opolu. Wydaje mi się, że jest to temat na szersze opracowanie, ponieważ do dziś pojawiają się w literaturze i wypowiedziach na konferencjach krytyczne oceny metodyki badań stosowanej na tym stanowisku. Ja na tym obiekcie spędziłem kilkanaście sezonów wykopaliskowych. Gdy przypominam sobie te dyskusje z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych minionego wieku, gdy ciągle szafowano pojęciem „metody metra kwadratowego” i do tego sprowadzono główny nurt krytyki. Słuchając lub czytając także obecne niektóre głosy na temat metod badań w Opolu, to nie mogę wyjść ze zdziwienia, jak ci dyskutanci uchylają się od zapoznania się ze stosowanymi tam metodami, ale mają jednoznaczną na ich temat ocenę, nawet mi trudno na to reagować, bo zwyczajnie przysłowiowo ręce opadają. Autorka referując ten krąg tematyczny zachowuje dużą wstrzemięźliwość w wypowiedzaniu własnych ocen. Warto ten temat podjąć także dziś w oddzielnym studium poprzedzonym dokładnym zapoznaniem się z detalami metody stosowanej w Opolu referowanymi wiele razy. Ostatnio zostało to dokonane we wspólnej monografii, opublikowanej z moją nieżyjącą już żoną Janiną. Z takim zasobem wiedzy warto jeszcze raz przywołać te dyskusje i dokonać próby ich oceny oraz ch rezultatów, jakie one przyniosły w polskiej archeologii. To sprawa na osobne opracowanie, Autorce chwała za to, że ta wiele trudu włożyła na zreferowanie przynajmniej części tej toczącej się przed laty zawziętej dyskusji, której smętne echa docierają do dziś niestety ukazując przeważnie nieporadność i nie rozumienie przez autorów istoty tych metod.

Następnie mgr M. Walaszewska omawia jeszcze dwa ważne zagadnienia, będące przedmiotem badań Wł. Hołubowicza po opuszczeniu Torunia, które znalazły swój wyraz w mniej znanych artykułach tego badacza, a dotyczyły ceramiki i budownictwa Słowian. Otrzymujemy też w tej części wykaz prac magisterskich napisanych pod kierunkiem Wł. Hołubowicza, wykaz publikacji powstałych po wyjeździe z Torunia i omówienie wywiadu radiowego, do którego autorka dotarła.

Rozprawę poza zakończeniem zamyka podrozdział zatytułowany „Włodzimierz Hołubowicz w oczach innych Archeologów. Lektura tego podrozdziału jak i większości poprzednich jest nader interesująca i również skłaniająca do szerszych refleksji. Autorka nie pisze wyraźnie a tylko ogólniepisze, że są to wypowiedzi osób, które nie znalazły się przy okazji poprzednich części Jej rozprawy. Są to wypowiedzi, w większości odnoszące się do naukowych dokonań Wł. Hołubowicza i prawie wszystkie wyrażają pozytywną ich ocenę. Zadziwiają w tym zestawie dwie wypowiedzi. Jedna badacza przebywającego z dala od naszego kraju, który nigdy nie spotkał W. Hołubowicza. Doceniając jego osiągnięcia nad garncarstwem i przywołując pracę o garncarstwie na Białorusi, nie omieszkał poinformować, iż jest to postać kontrowersyjna i już za innym badaczem określa go, jako nieetycznego. Zdumiewa łatwość ocen także wielu innych takich domorośłych prawodawców sumień. Jest to jednak niestety przejaw pewnej nikczemności. Druga wypowiedź dotyczy właściwie badań Profesor Heleny Cehak-Hołubowiczowej i jej badań na Ślęzy. Było mi dane w tych badaniach uczestniczyć. Już wcześniej, gdy czytałem uwagi tego badacza na temat badań na Ślęzy, przychodziło mi do głowy jedynie to, jak w tej wypowiedzi brak znajomości rzeczy walczy o lepsze ze stanowczością formułowanej oceny. Takie to już są ludzkie słabości, trochę uzasadniane atmosferą, jaka wokół postaci Wł. Hołubowicza była kształtowana i tu i ówdzie nadal się utrzymuje. Trudno nie pochwalać jego dokonań naukowych, ale jak widać dobrze jest przypomnieć, że jednak była to postać kontrowersyjna. W moim przekonaniu Autorka poradziła sobie z tym dobrze nie podając żadnego do tych wypowiedzi komentarza. Zdała się na inteligencję czytelników Jej pracy, potrafiących wyciągnąć wnioski z wszystkich faktów przedstawionych w Jej udanej rozprawie.

Ostatni podrozdział tej części pracy Autorka poświęciła krótkiej charakterystyce sylwetki Profesor Heleny Cehak-Hołubowiczowej.

W zakończeniu Pani mgr M. Walaszewska wypowiada się w ciepłych słowach o postaci Profesora Włodzimierza Hołubowicza, podsumowując w skrócie najważniejsze tezy swojej pracy.

Podczas lektury dzieła Pani mgr M. Walaszewskiej zauważyłem kilka niejasnych, a może nawet błędnych sformułowań, na które chciałbym zwrócić uwagę, gdyż przydadzą się Autorce gdy będzie swój tekst przygotowywała do druku, w co wierzę, że nastąpi i to postuluję. Wydaje mi się, że podawanie nazwisk osób wymienianych w zdaniach bez inicjałów imienia nie jest właściwą formą. Zauważyłem, że Autorka czasem zapomina przy powoływaniu się na konkretną pozycję z literatury o tym, że w danym roku autor opublikował kilka prac i należy dodawać literę, tak jak to jest w Bibliografii. Są zdania nieskończone, podobnie jak liczne uchybienia literowe (por. np. s.122). Dziwnym zlepkim jest zdanie na s. 136 zaczynające się od słów „Zdaniem Hołubowicza....”. Na s. 469 Autorka pisze o bardzo szczegółowej lokalizacji, w tym, jak w przypadku Opoli także „śmieci”. Otóż chodzi o to, że dzięki prowadzonej szczegółowej lokalizacji „zabytków” Wł. Hołubowicz wyróżnił w tym Opolu śmietniki. Na s. 489 Autorka pisze o tym jak to zabrakło kontynuatorów realizowania pomysłu Wł. Hołubowicza o wzniesieniu rezerwatu archeologicznego na terenie badań na Ostrówku w Opolu. Otóż to nieprawda, było ich jeszcze kilku, w tym także ja sam, ale nie było przychylności władz miasta Opoli, zachwyconych Festiwalem Piosenki, jako najważniejszym wydarzeniem kulturowym tego miasta. Na s. 500 Autorka pisze o rozprawie doktorskiej H. Cehak-Hołubowiczowej pt. *Plastyka neolityczna...* i dalej podaje, że Wł. Hołubowicz napisał na podobny temat pracę magisterską *Technika obróbki gliny w neolitycznej osadzie....* jak autorka dostrzegła to podobieństwo ? Na s. 505 wspomina o trójce dzieci Państwa Hołubowiczów. Zawsze znałem i znam tylko dwójkę. Są to tylko niektóre uwagi szczegółowe, jeżeli w przyszłości Autorka zechce skorzystać z oferty to służę jeszcze dalszymi.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską Pani mgr Magdaleny Walaszewskiej, stwierdzam jednoznacznie, iż jest to dzieło udane i bardzo cenne dla historii polskich badań archeologicznych. Rozprawę oceniam bardzo wysoko i stwierdzam, że spełnia ona wszystkie wymogi sformułowane w ustawie z dnia 14. 03. 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym. Na zakończenie stawiam wniosek o przyznanie Pani mgr M. Walaszewskiej nagrody z tak udaną rozprawą doktorską i postuluję, aby po odpowiednim jeszcze przygotowaniu, uwzględniającym m. in. recenzje rozprawa ta została opublikowana.

Bogusław Gedejko